

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.

Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 23

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Redaktor przyjmuje:
codziennie od godz. 1—2¹/₂ popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanym gr. 40.
1 w kronice 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
„nadesłanego” „kroniki” 1 na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 31.

Jarosław, sobota 30 lipca 1932.

Rok V.

Kawiarnia, Restauracja i BAR

„ADRIA” przy ul. Grunwaldzkiej l. 23.
(dawniej cukiernia Hempla)
otwarty od 31 lipca br.

poleca:

śniadania, objady, kolacje,
Bufet obficie zaopatrzoney.
Ceny bardzo niskie.

Frontem ku Gdyni!

Sierpniowe zjazdy legionowe mają już swoją 12-letnią tradycję i są zawsze ważnym wydarzeniem w naszym życiu narodowym, społecznym i politycznym. Zjazdy te bowiem, związane z rocznicą wymarszu pierwszej kadrowej kompanii strzeleckiej w dniu 6 sierpnia 1914, nie są tylko żołnierskim apelem dla uczestników ostatniej zwycięskiej walki o niepodległość i nie mają jedynie charakteru koleżeńskich zbiórek.

Obóz legionowy jest wciąż młodą i żywą awangardą obywatelskiej służby. Zwarty ideowo, zmontowany na podstawach poczucia koleżeństwa i zmysłu hierarchij, zajmuje już od lat w naszym życiu zbiorowym pozycję czołową. Najważniejsze odcinki pracy państwowej i społecznej uchwycił w swe silne, żołnierskie dłonie i w poczuciu odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej trwa niezłomnie na froncie tej codziennej walki, która wykuwa przyszłość państwa.

To też zjazdy legionowe są nie tylko rocznicową uroczystością poświęconą wspomnieniom niedawnych walk wyzwolńczych. Zawsze były one związane ściśle z bieżącym życiem narodu i państw, formułowały zawsze pewne ogólne hasła i nakazy, które ogół legionistów i społeczeństwa realizował później w mozole codziennych prac.

W latach 1923 — 5 na tych to zjazdach rozlegał się donośnie ostrzegawczy i oskarżycielski głos Marszałka Piłsudskiego, który budził ospałych, chłostał winnych i mobilizował zdrową moralnie część społeczeństwa do walki ze złem prywaty, sobkostwa i partyjnicstwa, jakie toczyło podówczas organizm państwa. Pamiętamy, jak to w parę lat później na zjazd legionowy w Wilnie, który odbywał się w momencie znacznego napięcia stosunków polsko-litewskich, przybyli masowo korespondenci zagraniczni w przekonaniu, że właśnie na legionowym zjeździe padną jakieś zasadnicze hasła i rozstrzygnięcia.

A w latach ostatnich, w okresie już kryzysu i trudności gospodarczych i budżetowych na tych właśnie zjazdach, w Nowym Sączu czy gdzieinziej, rozlegało się zawsze najgłośniejsze wezwanie do koniecznych ofiar na rzecz państwa i hasło przetrwania.

O wyborze miejsca zjazdu decyduje rok

rocznie Zarząd Główny Związku Legionistów. Najczęściej miejsce zjazdu związane jest z jakimś fragmentem pracy bitewnej strzeleckiej i legionowej. Kielce były chrztem bojowym pierwszych oddziałów strzeleckich i bazą organizacyjną dla rodzącego się w ogniu walki wojska polskiego. Bitwa pod Marcinkowicami, znana z porywającego przedstawienia jej przez Marszałka Piłsudskiego w „Pierwszych bojach”, stoczona została niemal u bram Nowego Sącza i była śmiałą próbą owdzielenia mimo nierówności sił tem miastem. W Tarnowie zginął na szubienicy legionista Król — Kaszubski, wzięty przez Rosjan do niewoli w czasie trzydniowego boju, toczącego na polach polskiego Łowczówka. Lublin zajęli w r. 1915 ułani Beliny. Kalisz był również etapem legionowego hartu. Tuż obok, w Szpierniańskim obozie jenieckim, żołnierz polski trwał przez długie miesiące, więziony za to, że z pogardą odrzucił podszeptu zawarcia haniebnych paktów z pruskim okupantem.

W roku bieżącym zjazd legionowy odbędzie się w Gdyni. Symbolika tej decyzji jest wyraźna. Toczy się dziś walka o całość naszych granic, o polski brzeg Bałtyku. Walka bezkrwawa, lecz niemniej trudna i nieubłagana. Walka z wrogiem, dla którego każda broń jest dobra, który od wieków wychowany jest w kulcie grabieży i gwałtu, dla którego każdy układ, każdy traktat międzynarodowy jest tylko śmiesznym świstkiem papieru, a każde uczy-nione mu, wyszachrowane przezeń ustępstwo tylko podniętą do stawiania wciąż nowych, coraz bezczelniejszych żądań.

Stanowisko całego społeczeństwa polskiego wobec niemieckich prowokacji i zaborczych tendencji jest znane. Gdynia stała się dziś symbolem naszego rozwoju państwowego, naszego mocarstwowego stanowiska, symbolem naszej narodowej dumy. To też gościła już w swych murach w tym roku zjazd oficerów rezerwy, pomorski zjazd Sokołów, w ostatnią niedzielę lipca odbędzie się tu tłumnie i manifestacyjne „święto morza”.

W murach Gdyni obradować będzie wielki sierpniowy zjazd legionowy.

Z Gdyni, naszej nadmorskiej strażnicy, rozlegnie się stanowczy głos legionowego

oboju. tego oboju, który na ostrzach swych bagnatów wydzwignął niepodległość Polski i który dziś dźwiga na swych barkach losy Rzeczypospolitej.

Ra.

List z Przeworska.

(Od naszego korespondenta.)

Pod adresem Magistratu: W dzisiejszych czasach, kiedy wszystkie miasta i miasteczka na całym bożym świecie, otaczają wielką troskliwością swoich mieszkańców, wartoby pomyśleć o tem, czy i nasze miasto nie mogłoby w jakiś sposób — niekosztowny — przyczynić się do podniesienia zdrowotności jej ludności. Słyszymy, że pierwszym warunkiem ku temu jest czystość. Dlatego też wszędzie buduje się ludowe kąpiele, łaźnie, natryski, plaże — słowem na co które miasto stać. Najbardziej pod tym względem jesteśmy my Przeworszczanie. Nie mamy łaźni — nie mamy kąpeli rzecznych — pomimo że jest Mleczka — nie mamy tego — co się zwie płucami każdego większego skupienia ludzkiego — a m. parku publicznego — i dlatego kąpać się musimy we własnym pocie ciała, a oddychać musimy kurzem i smrodem. Z tego powodu możemy się poszczycić wielkim procentem suchotników tak wśród inteligencji jak i wśród sfer kupieckich i pracujących, oraz mieszczaństwa. Jest wprawdzie łaźnia żydowska u nas i rytualna mikwah — ale nie każdy śmiertelnik chce całość swego ciała narazić na ujemne działanie tychże. Urządzenie tej łaźni — oraz fakt, że czynna jest tylko w piątek po południu — uniemożliwia wielu szanującym się obywatelom korzystanie z niej.

Powinien więc nasz Magistrat pomyśleć o tem, ażeby przecież coś zrobić pod tym względem dla swych podatników, gdyż nie każdego stać na to, aby raz na tydzień lub 2 tygodnie jeździć do Gilowskiego w Jarosławiu, zaś w lecie na plażę jarosławska.

Co najmniej — jako wykonanie minimalnego programu na przyszły rok — powinien nasz Magistrat urządzić jakąś plażę nad Mleczką, co ani nie wymaga wielkich kosztów, ani nie jest połączonym ze zbyt wielkimi trudnościami. A wynagrodzeniem za to dla Magistratu będzie wielka

Telefon 176.

NA SEZON WIOSENNO-LETNI

poleca:

**Najnowsze płaszcze,
kostjumy damskie
i płaszczki dla dziewcząt**

LEON BLATT
JAROSŁAW, Grunwaldzka 12.

**Wykwintne raglami-trenchcoaty,
ubrania męskie, ubranka i płaszczyki dla chłopców i mundury studenckie**

Wyłączna sprzedaż modeli damskich światowych firm.

W ogromnym wyborze!

Warunki dogodne!

wdzięczność wszystkich obywateli naszego grodu, którzy w czasie upałów znajdą nieco odżywczego chłodu w nurfach rzeki i będą mogli również korzystać z wielkiego dobrodziejstwa promieni słonecznych, zwłaszcza dla naszych wycieńczonych, wybladłych i gruźliczych dzieci — przez plażowanie w piasku i opalanie się.

Towarzystwo teatru i chóru amatorskiego oparte na statucie Związku teatrów i chórów ludowych we Lwowie zostało założone dnia 21 bm. z inicjatywy pani dyrektorowej *Zabielskiej* na zebraniu odbytem pod przewodnictwem p. starosty *Władysława Petzelta*, i ze współudziałem p. sekretarza Wydziału powiatowego, radcy *Zbijewskiego* jako reprezentanta Z. T. i Ch. ludowych we Lwowie. Po referacie pani dyr. *Zabielskiej* o historii i rozwoju Związku uchwalony został statut towarzystwa, następnie na wniosek komisji matki wybrano wydział w następującym składzie: pani dyr. *Zabielska* jako prezeska, zast. nac. poczty *Bobulski* zast. prez., panna *Rolska* sekretarka, prof. *Przedzimirski* skarbnik, jakoteż pp. *Jaroszyński*, *Zarzycki*, *Pelzowa*, *Ostrowska* i prof. *Rzepecka*. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: starosta *Petzelt*, dyr. *Zabielski* i *Klimowiczowa*, a delegatem do Związku obrano panią dyrektorową *Zabielską*, zaś zastępcą p. *Przedzimirskiego*.

Na zakończenie p. dyr. *Zabielska* przedstawiła swój program działania na najbliższy czas, do którego należeć będzie wystawienie „*Wesela*” *Wyspiańskiego* i powtórzenie „*Ślubów Panienskich*” *Fredry*.

Spectator.

List z Szczawnicy

(Korespondencja własna „*Expressu Jarosławskiego*”)

Szczawnica, 24 lipca

Trudności podróży powetuje Szczawnica sówicie, chociaż dziś o takich trudnościach mówić nie można. Połączenia kolejowe do Starego Sącza są doskonałe, a podróż jazda autobusem lub taksówką (niedroższą od autobusu) trwająca 5 kwadransów wzdłuż malowniczego Dunajca po

inponującej wcale dobrze utrzymanej szosie należy raczej do przyjemności niż do uciążliwości.

A pierwsze wrażenie jest — o ile się rozchodzi o widoki i powietrze — doskonałe. Mniej dobre jest ono, jeżeli się porówna je z widokami np. *Truskawca* i *Krynicy*, gdzie na pierwszy rzut oka roztacza się przed nami piękne widowisko ślicznych nowoczesnych will okalanych ogrodami i wijąciami się między nimi asfaltowanymi i wogóle dobrze utrzymanymi drogami i chodnikami.

Teren *Szczawnicy* na taką samą rozbudowę nie pozwala — a tem mniej przeznaczenie tego pięknego zdrojowiska. Prawie wszystkie wille stoją schowane w samym lesie, na stokach gór, a przystęp do nich jest zupełnie dogodny — naturalnie z wyjątkami. Zbawiennem nazwać można oświetlenie elektryczne, niestety jeszcze nie zainstalowane we wszystkich domach i willach ani nie po wszystkich drogach.

Gruntownej przebudowy wymagają zakłady zdrojowe — ze swoimi biurami, nie odpowiadające wymaganiom nowoczesności.

Ale czystość jest wzorowa i przez wszystkich kuracjuszków przestrzegana we własnym wzajemnym interesie jak najdokładniej. I w tem miejscu sprostować należy rozszerzane obawy, jakoby widok licznych gruźlików odstręczał zdrowych lub zdrowszych od pobytu w *Szczawnicy*. Są tu naturalnie chorzy — ale nie są oni nieuleczalnie chorymi — a zachowują się tak dyskretnie, że wcale nie mącą dobrego usposobienia zdrowszych kuracjuszków.

Nie wiem, czy mamy w *Małopolsce* piękniejszą miejscowość wśród gór z taką obfitością cudownych górskich krajobrazów.

A zatem pierwsze wrażenie jest doskonale spotęgowane plejnerowem kinem — zdaje się jedynem w *Małopolsce* — oraz nadspodziewanem spotkaniem naszych pięknych *Jarosławianek*, obydwóch pań *Turnheimowych*, żon naszych sympatycznych lekarzy z dziećmi, — ale nie — broń Boże — w kinie, lecz w drodze powrotnej z wycieczki. Przebywają tu także pp. *mecenasowa Ragerowa*, *Dr. Schwarzer*, *aptekarz Pfau*, *prof. Streifer*, *Natan Krieger* i. i.

Dr. A. Kleinmann.

Powracam dnia 1. sierpnia i tegoż dnia rozpoczynam ordynację przy ul. Grodzkiej 9.

Dr. Wilhelm Schwarzer.

NADESLANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, za którą też nie bierze żadnej odpowiedzialności)

Jeszcze o endeckim „*Ruchu Młodych*”.

Na artykuł p. t. „*Młodzież z pod znaku O. W.P.*” umieszczony w jednym z ostatnich numerów, „*Expressu Jarosławskiego*”, w którym to artykule były zebrane tylko niektóre łajdactwa popełniane w ostatnich czasach przez młodzież narodową — *Jarosławski „Ruch Młodych”* uważał za stosowne rzucić szereg oszczerstw pod adresem *Legjonu Młodych* i koniecznie chociaż z kłamstwem chce udowodnić, że nie jest „*masonerją*” i że „*Młodzież narodowa wywalczyła niepodległość Polski*”.

Bronią się narodowcy, że ich ideologia to „*nie frazesy*” to niby coś więcej.

By coś więcej oprócz ich „*frazesów ideologicznych*” powiedzieć, przytaczamy ich hasła umieszczone w ostatnim numerze „*Głosu Jarosławskiego*”: „*mamy u siebie niewiarę w ludzi i w siebie, która w baby nas stare zmienia*”.

Czy to nie frazes? Ocenę pozostawiamy Czytelnikom.

Jeżeli chodzi o walkę o niepodległość Polski, to zapytujemy narrodowych z „*Ruchu Młodych*”, czy za walkę o niepodległość, uważają wyrzekanie się wspaniałej dziejowej przeszłości Polski i wiązanie narodu polskiego z Rosją? Czy może niszczenie kultu rocznic powstańczych? My wiemy co jest dla was symbolem walki o niepodległość!

Są nim walki z pierwszym Naczelnikiem Państwa jak i z pierwszym Prezydentem Polski, któregoście w haniebny sposób zamordowali.

Waszem zdaniem — walką o niepodległość Polski winny być awantury z policją polską, oraz rozbijanie portretu prezydenta, tego symbolu wiel

Prof. Dr. M. Papiermann.

Z ojczyzny Mozarta.

(Korespond. oryg. „*Expressu Jarosławskiego*”)

Salzburg, w lipcu.

W każdym niemal kraju znajdują się miejscowości otoczone przez naród szczególną czcią bądźto ze względu na sławną przeszłość dziejową, lub też z miłości i szacunku dla wielkich ludzi, którzy w nich żyli i potęgą swego geniuszu wycisnęli na nich szlachetne piętno. Do takich miast w Austrii należy *Salzburg*, miejsce urodzin *Mozarta*, urocza miejscowość leżąca nad rzeką *Salzach* w samem sercu niebotycznych *Alp*. Przybywający tu turysta kieruje przedewszystkiem swe kroki do domu, w którym na świat przyszedł i lata dziecinne spędził nieśmiertelny *Wolfgang Amadens Mozart*. Zapoznany i niedoceniony przez współczesnych, ten wielki mistrz tonów złożył swe młode życie w ofierze muzyce, nie przeczuwając, że kiedyś w przyszłości pamięć czcić będą miliony, a miejsce jego urodzin stanie się miejscem odpustowem dla tych wszystkich, którzy w duszy noszą piękno i zrozumienie dla sztuki muzycznej. Tysiące turystów przewija

się dziennie przez komnaty domu *Mozarta*, podziwiając z zachwytem każdą po nim pamiątkę, jak pierwsze jego skrzypce, rękopisy, włosy, czaszkę i t. d. i t. d. W osobnej sali znajduje się godna podziwu panorama, przedstawiająca dekoracje do opery „*Zaczarowany flet*” od pierwszego jej wystawienia aż po dzień dzisiejszy; jest to doskonałe studjum, przedstawiające rozwój sztuki dekoracyjnej w 19 wieku.

Lecz nie na tem kończą się pamiątki po *Mozarcie*. Na uroczej górze *O. O. Kapucynów* stoi mały modrzewiowy domek w cichym gaju. W tym domku, zdala od gwaru i ludzi, w romantycznej ustroni zrodziło się najpiękniejsze dzieło *Mozarta*, opera „*Zaczarowany flet*”. Sto kilkadziesiąt lat łączy nas od tego czasu, a jednak gdy zbliżamy się do tego miejsca, przeżywamy chwile pełne nastroju i ekstazy, tak jak je przeżywał ongiś mistrz, kiedy przy błędem świetle księżycy, odużony wonią lip i świerków wydo- bywał z martwej klawiatury czarujące tony. Potomność wdzięczna za te piękne dary wystawiła mu pomnik żywy, w którego murach wiecznie brzmieć będą *mozartowskie* melodie. Jest nim międzynarodowa fundacja t. zw. „*Mozarteum*”, akademja muzyczna dla pielęgnowania muzyki

Mozarta. Ponadto liczne pomniki w mieście, towarzystwa pod jego imieniem i t. p. świadczą o wielkiej czci, jakie społeczeństwo dlań żywi.

Ponadto w dziejach ustroju politycznego państw europejskich *Salzburg* stanowi curiosum. Tutejsi bowiem arcybiskupi oprócz władzy duchowej wykonywali i władzę świecką w najszerszym tego słowa znaczeniu. Zamek *Hohensalzburg* leżący na mniszej górze a pochodzący z IX wieku był ich siedzibą. Sterczy on wyniosłe ponad miastem jako pamiątka minionej świetności, arcybiskupi bowiem *salzburscy* posiadali wyrobiony zmysł piękna a liczne budowle i pałace zawdzięczają im swe istnienie. Do takich należy przepiękny pałac letni w uroczej miejscowości *Hellbrunn* oddalony 7 km. od miasta. Zbudowany w r. 1613 przez arcybiskupa *Marka Sittikusa*, pałac ten jest jedyny w swoim rodzaju ze względu na sztuczne grotty, kaskady i teatr wodny marjonetkowy. Ponadto posiada przepiękny ogród jeleni, w którym można podziwiać wszelkie gatunki i rasy tych przemiłych zwierząt.

Do zabytków tego pięknego miasta należy jeszcze katedra w stylu wczesnego renesansu oraz znajdujące się w niej organy z XVII. w. jedne z najstarszych w Europie.

kości i potęgi państwa! To dla was jest tytułem do wyróżnienia i chwały. Historia wydaje na was wyrok bezlitosny.

Pracą zaś waszą do utrzymania niepodległości, to liczne kradzieże w bratnich pomocach i zużywanie funduszy biednej młodzieży na cele obwiepolskiej polityki. Ta gospodarka wasza jak sami nazywacie jest „na cudzym gruncie” — wnet się skończy. Obozie hańby! Obozie bez tradycji, a raczej z tradycją tchórzostwa, zdrady i nienawiści.

Obozie narodowy w bezwstydnym swojej nagości i warcholstwie do państwa i rządu, posunął się tak daleko, jak w czasie wojny w tchórzostwie wobec zaborcy. Dziś chcesz być wychowawcą młodego pokolenia?

Obozie, który żadnych innych świętych nie posiadasz, prócz autorów dyplomatycznych raportów, który chcesz przejść nad każdym czynem wojennym do porządku dziennego, który z akcji Legionów pokpiwasz sobie niewczesnie, a nasz hymn państwowy obcym nakrywasz geszeftem — robisz to czego nie robiłby żaden naród, wykreślasz to czego naród nie ośmieliłby się zapomnieć.

Nie możesz być wychowawcą młodego pokolenia! Obóz, który posiada tak okropną przeszłość, musi zniknąć z powierzchni życia polskiego.

Walka między nami a wami toczy się o sprawiedliwość społeczną, o usunięcie rumowisk i gruzu, o wyrwanie chwastów i oczyszczenie terenu aby rósł mogło na nim ziarno idei państwowej.

Natarcie przygotowane! Drzazgi poleć, gdy las zaczniemy rąbać!

(x.-1.)

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Osobiste. Pan starosta Henryk Wąs rozpoczął 28 bm. 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy Agendy starostwa objął zastępca starosty p. Marjan Gross, który przerwał urlop wypoczynkowy i 25 bm. objął urzędowanie.

Naczelnik sądu p. nadradca Galik powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął 26 bm. z powrotem urzędowanie.

Wiceburmistrz p. Juliusz Strisower rozpoczął 26 bm. 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy i wyjechał w celach leczniczych za granicę. Agendy prezydium miasta objął asesor p. Jan Pretorius, który zgodnie z uchwałą Rady miejskiej z 21 bm. urzędować będzie przez 3 tygodnie tj. do objęcia zastępstwa przez asesora p. radcę St. Gurgula, który funkcje burmistrza pełnić będzie aż do powrotu p. Strisowera W październiku zaś wedle powyższej uchwały Rady miejskiej mają się odbyć wybory I-szego względnie II-go wiceburmistrza.

Zmiana dowódcy X daku. Ppułkow. dypl. p. Sheyball, długoletni dowca X daku, zasłużony działacz kulturalno-oświatowy, twórca i prezes tut. „Ogniska” został przeniesiony do Wilna.

D-ctwo X daku objął p. ppułkow. Woźniakowski przeniesiony z 6 pacu ze Lwowa.

Z kroniki żałobnej. Zmarła tu w 75 roku życia bhp. Brandla Halpernowa, wdowa po bhp. Natanie Halpernie, znanym ze swej działalności filantropijnej. Zmarła, dla swych szczególnych zalet ducha i charakteru, cieszyła się powszechnym miernem, a w szczególności w szerokich kołach biednych, dla których była cichą, prawdziwą opiekunką. Zwłoki przewiezione zostały z Krakowa do Jarosławia, gdzie 25 bm. odbył się pogrzeb. W oddaniu ostatniej posługi wzięły udział szerokie sfery tut. obywatelstwa.

Cześć Jej pamięci!

Wyróżnienie jarosławskiego mistrza fryzjerskiego. W wyniku ogólnopolskiego konkursu sztuki fryzjerskiej odbytego we Lwowie — czwartą nagrodę o mistrzostwo Polski otrzymał p. Władysław Doniec właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Dra Dietziusa 6. w domu p. Dra Milca.

Latem tak jak nigdy... wymaga skóra szczególnie troskliwej pielęgnacji. Wydzielający się pod wpływem słońca i upału pot zmieszany z kurzem jest dla naskórki twarzy o tyle niebezpieczny, że zatyka pory, co powoduje powstanie wągrów, piegów, liszaji i innych nieczystości cery. Zaradzić temu jest bardzo łatwo: należy codzienne używać niezrównany **mydło i krem Herba**, jedynie te bowiem preparaty zawierają tak skutecznie działające ekstrakty ziół leczniczych. **MYDŁO Herba** szybko i niezawodnie usuwa wszelkie nieczystości cery jest ono specjalnie spreparowane dla wrażliwego naskórki twarzy. **Krem Herba** zaś stanowi idealne uzupełnienie tej pielęgnacji: odświeża i udelikatnia cerę, tworząc trwały pokład pod puder na cały dzień. Do nabycia w drogerjach i perfumeriach już od Zł. 0.90.



Te, na podstawie naukowych badań sporządzone preparaty kosmetyczne to szczyt doskonałości w dziedzinie pielęgnacji cery!

Krem „HERBA” jest do nabycia już od Zł. 0.90.

Zmiany w sprawie zniżek kolejowych na „Święto Morza”. Ministerstwo Komunikacji oraz Liga Morska i Kolonjalna otrzymały relację o ogromnym napływie publiczności na „Święto Morza” z całej Polski. Ze względu na bezpieczeństwo, jako też na ograniczone bądź co bądź możliwości techniczne jednoczesnego przewozu wielkich mas publiczności do Gdyni, Ministerstwo Komunikacji wydało dnia 23 b. m. do wszystkich Dyrekcji Kolejowych telegraficzny okólnik regulujący ostatecznie sprawę ulg kolejowych na „Święto Morza” w Gdyni.

W myśl tego rozporządzenia z ulg korzystać mogą tylko grupy złożone conajmniej z 5 osób. Ułgi otrzymuje się na podstawie zaświadczenia bądź Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej bądź Starostw, które są zawsze łatwo dostępne dla publiczności. Grupy będą korzystać z prawa przejazdu do Gdyni i z powrotem do miejsca zamieszkania za 70 proc. ceny normalnego biletu w jedną stronę. Bilet ten w drodze powrotnej nie wymaga ostępowania w Gdyni. Ułgi obowiązują w dniach 28, 29 i 30 lipca, 1 i 2 sierpnia z Gdyni. Bilety ulgowe nie upoważniają do przerw w podróży. Jadący w grupach otrzymują oddzielne bilety. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznacza się, że ulgi 80 proc. z Gdyni zostały skasowane.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało odpowiednią instrukcję Starostwom w sprawie wydawania zaświadczeń i takie same instrukcje wydała Liga Morska i Kolonjalna swoim Oddziałom.

Ministerstwo Komunikacji czyni wysiłki by podołać wzmożonemu ruchowi, który spodziewany jest w związku ze „Świętem Morza”. W tym celu uruchomione zostaną pociągi dodatkowe, jednakże mimo to Ministerstwo Komunikacji zwraca się z gorącym apelem do publiczności, aby we własnym interesie nie odkładała swego wyjazdu do Gdyni na ostatni termin, gdyż wówczas władze kolejowe nie będą w stanie zagwarantować przewiezienia wszystkich pasażerów. To samo dotyczy powrotu z Gdyni. Tylko jeżeli publiczność będzie współdziałać z władzami kolejowymi uda się obsłużyć wszystkich na czas bez zakłócenia porządku.

Czy w czasie upałów tropikalnych wywożenie nieczystości musi się odbywać po godzinie 10-tej wiecz. i to pryncypalnymi ulicami? Co na to Magistrat! Jest notorycznie znanym, że w obecnym czasie kanikuły miesz-

kańcy miasta dopiero w późnych godzinach wieczornych zająwają spaceru, jużto odpoczywają po całodzienną pracę na ławeczkach ustawionych na głównych ulicach, a w szczególności ul. Grunwaldzkiej i Dra Dietziusa. W późnych godzinach wieczornych 21 bm. liczni spacerowicze zostali naprawdę „spłoszeni” śmierdzącym fetorem zaturującym powietrze, a pochodzącym z beczki nieczystości, wożonej — jakby na ironję — żółtym krokiem pryncypalnymi ulicami. Fakt ten wywołał słuszne oburzenie przechodni i najrozmaitsze na ten temat komentarze. A możeby Magistrat w uwzględnieniu obecnej pory kanikularnej, wydał odpowiednie zarządzenie, aby wywożenie nieczystości kloakowych odbywało się w czasie, gdy ulice nie roją się od przechodni i ulicami mniej o tej porze uczęszczanymi?



Usiłowane samobójstwo. Helena Hofman z Jarosławia w zamiarze samobójczym 23 bm. poderżnęła sobie tętnice u obu rąk. W ciężkim stanie została odstawiona do tut. Szpitala na leczenie. Powód usiłowanego samobójstwa na razie nieznyany. Jak się dowiadujemy stan zdrowia denatki jest nadal poważny.

„Miła” sąsiadka Barbara Gruszko z Jarosławia doniosła na Komisarjat P. P., iż Bronisława Tarnawska obok niej zamieszkała skradła jej z mieszkania sukienkę.

Zakwestjonowano 1 rewolwer browning FN. kal. 6. 35 mm. niejakemu Feliksowi Chęćce. Zakwestjonowany rewolwer zdeponowano na tut. Komisarjacie P. P.

Za uprawianie tajnego nierządu została doprowadzona na Komisarjat P. P. Kazimierza Harasyn bez stałego miejsca zamieszkania, oraz Augustyna Bałycz podejrzana ponadto o rozszerzanie choroby wenerycznej.

W aresztach policyjnych spoczęli: Kasper Spodaczek bez stałego miejsca zamieszkania, został doprowadzony na Komisarjat P. P. za jazdę koleją bez biletu i ucieczkę z Zakładu poprawczego w Przedzielnicy, również Jan Tomków bez stałego miejsca zamieszkania został doprowadzony na Komisarjat P. P. za jazdę pociągiem bez biletu jazdy.

Rozenblath Henryk z Jarosławia został do-

Dobre mydło oszczędza bieliznę.

Takiem mydłem jest perfumowane mydło z **JASZCZURKA**, polecane przez doświadczone gospodynie.



JASZCZURKA — to znak fabryczny, który daje rękojmię doskonałości mydła, przy niskiej jego cenie.

prowadzony na Komisarjat za kradzież torebki na szkodę Marji Dudzewicz z Jarosławia.

Ostrzeżenie dla emigrantów. Syndykat Emigracyjny ostrzega wszystkich emigrantów przed złodziejami, kręcącymi się w pociągach, tramwajach, autobusach, ogrodach i na ulicach. Złodzieje ci w podstępny sposób zbliżają się do emigrantów i wyłudniają od nich pieniądze. Zwykle używane przez nich sposoby są:

1.) na „sekretnarza”, „konsula”, lub „lekarza” — złodziej, udając przyjazne zamiary podchodzi do emigranta i zaofiarowuje mu swoje usługi w załatwieniu formalności. Prowadzi go do bramy lub do klatki schodowej, gdzie czeka już jego współnik, podający się zależnie od okoliczności za konsula, jego sekretarza lub lekarza. Zabiera emigrantowi dokumenty oraz pieniądze, które po przełczeniu wkłada do koperty, zapieczętowaną i oddaje wraz z dokumentami emigrantowi. Następnie obaj współnicy ulatniają się nakazując emigrantowi poczekać na siebie. Oczywiście już nie wracają i emigrant po niewczasie spostrzega, że w kopercie, w której miały być pieniądze, znajdują się wycinki gazet.

2.) na „złubne” — emigrant widzi na swojej drodze porzucony portfel, portmonek lub wreszcie tylko drobną monetę — aby ją podnieść stawia swoje pakunki i w tej samej chwili złodziej porzywa pakunki, znikając z nimi.

3.) na „wujaszka” — do emigranta podchodzi młody człowiek lub kobieta i nazywając dawno niewidzianym wujaszkiem, rzuca się na szyję wyciągając portfel lub też w inny sposób stara się, udając krewnego lub przyjaciela, wyłudzić pieniądze.

W celu uniknięcia tych lub innych sposobów okradzenia, emigranci winni niezwykle ostrożnie zachować się na ulicy, z nikim nie rozmawiać, a w każdym wypadku nie dawać nikomu do rąk dokumentów ani pieniędzy.

Po wszelkie potrzebne informacje na ulicy należy zwracać się do policjantów w mundurach, na dworcach do pań z Misyj Dworcowych z biało-żółtą opaską na ręce, a w pociągu i w tramwajach wyłącznie do konduktorów.

Ze sportu.

U.K.S. Sian (Przemyśl) - W. K. S. Ognisko 0:5 (0:2). Rewanżowe zawody o mistrzostwo kl. B. rozegrane w niedzielę 24 bm. na stadionie Sokoła przyniosły wojskowym wysokocyfrowe zwycięstwo. Po spotkaniu ze Sianem w Przemyślu z wynikiem 3:2 dla Ogniska, należało się spodziewać po gościach gry ładnej i twardej, tymczasem okazali się przeciwną drużyną najwyższej C klasową, Gra przez cały czas zawodów pod przewagą miejscowych, u których uwidoczniła się praca nowego trenera. Bramki uzyskali Tyszarski 2, Śmietana. Midzikowski i Chudzicki po jednej, Rogów 2:1 dla Ogniska.

Sędziował doskonale p. Głowacz z Przemyśla.

Ż. K. S. Barkochba (Rzeszów) — Ż. T. G. S. Hapoel 3:2 (0:1). Zawody o mistrzostwo kl. C. W pierwszej połowie gra otwarta pod lekką przewagą Hapoelu. W drugiej połowie cała inicjatywa spoczywała w rękach gości, którzy dysponowani strzałowymi uzyskali zwycięstwo. W Hapoelu najlepszy bramkarz, który obronił wspaniale 2 rzuty karne, oraz dobra obrona i pomoc, natomiast napad prócz Fleischera do niczego. Bramki dla Hapoelu uzyskali Fleischer i Thorenschreiber po jednej, dla gości Bodner I. i Hirsch.

Sędziował dobrze p. Dr. Ringel. Sheryw.

Działalność Kasy Chorych w Przemysłu obejmująca okręgi

Przemyśl, Jarosław, Mościska i Dobromil za miesiąc czerwiec 1932 r.

Z dniem 30 maja 1932 r. liczba ubezpieczonych wynosiła: Mężczyzn 14.998. kobiet 7.734, członków rodzin 19.898. Na podstawie zamknięcia rachunkowego obrotu pieniężne za miesiąc czerwiec 1932 w związku ze świadczeniami Kasy scalonej przedstawiają się następująco:

Przychody:	zł. gr.
Składki członkowskie w przypisie	135.897.23
„ „ wpłacone	112.176.54
Rozchody:	
Zasiłki	15.060.64
Koszty utrzymania lekarzy, i t. p.	25.744.89
„ „ apteki i wartość wydanych leków	13.370.85
„ leczenia we własnych ambulatoriach	3.023.85
„ leczenia w obcych Zakładach leczniczych i Szpitalach	6.706.45
„ przewozu chorych	1.912.95

Dyrektor Kasy Chorych
Henryk Zins

BILARD „SEIFERTA”

w bardzo dobrym stanie do sprzedania

Bliższe informacje: w Administracji „Expressu Jarosławskiego”.

ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych w JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuźnickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne Warunki zapytania według umowy.

Reklama dźwignią handlu!



Czas odnowić prenumeratę na miesiąc sierpień.

Cud techniki XX. wieku!

Sciennne płytki glazurowane z cementu!

Białe, niebieskie, lub marmurowe w różnych kolorach o lustrzanym połysku, produkuje i dostarcza w Wojew. lwowskim o 50% taniej od tego rodzaju innych płytek,

Firma:

M. OKOŃ, Jarosław
ul. Kraszewskiego. — Telef. Nr. 6.

Na sezon jesienny 1932 r.

poleca

NAWOZY SZTUCZNE a to:

tomasynę zagraniczną, sól potasową i kainit, superfosfat mineralny, wapno nawozowe,

tudzież wszystkie nawozy azotowe, produkowane przez Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie, w całowagonowych ładunkach wprost z fabryk i kopalń oraz w detalicznych ilościach ze swych magazynów w Jarosławiu

Spółdzielczy

BANK ROLNICZY
z ograniczoną odpowiedzialnością
w JAROSŁAWIU.

Nowości

na sezon wiosenny oglądać można bez obowiązku kupna

DOM TOWAROWY
„IMPERIAL”
w JAROSŁAWIU.

